

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA ROCZNA
30 ZŁOTYCH.

OD 6 EGZEMPLARZY 25 ZŁ.

NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY.

KONTO CZEKOWE W P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81 a

TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.

Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. — $\frac{1}{2}$ str. 175 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł. — $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł. $\frac{1}{2}$ str. 60 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

ROK XVI.

WARSZAWA, 24 CZERWCA 1934 r.

Nr. 25

TREŚĆ Nr. 25. Ś. p. Bronisław Pieracki. Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe w r. 1932 — S. G. Zmniejszenie się zdolności konsumcyjnej na produkty rolne — A. Majdańska droga — J. G. Ze Związku Powiatów R. P. Sprawy bieżące. Po-wszehay Uniwersytet Korespondencyjny. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Wydawnictwa nadesłane.



Ś. p. Bronisław Pieracki
Minister Spraw Wewnętrznych

W dniu 15 czerwca 1934 r., ugodzony kulą skrytobójcy, zmarł Minister Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej ś. p. Bronisław Pieracki.

Rzeczpospolita straciła swojego Ministra i oddanego, ofiarnego sługę. Samorząd polski utracił swego naczelnego nadzorcę. Współpracownicy, współdziałający ze Zmarłym na rozlicznych polach służby publicznej, stracili w Nim swego przewodnika i wiernego towarzysza.

Okryty żałobą samorząd polski oddaje Zmarłemu cześć — jako człowiekowi i jako Ministrowi.

Ale ohydny mord dotknął nie tylko Człowieka, ale i Państwo samo w osobie wysokiego piastuna jego władzy. Obrażona Rzeczpospolita domaga się zadośćuczynienia. I to nie tylko w formie koniecznej, karzącej reakcji. Niezbędny jest także wzmożony wysiłek pozytywny w kierunku spotęgowania wewnętrznej zwartości Państwa. I samorząd tedy, zajmując poważne miejsce wśród czynników, biorących udział w pracy państwowej, tem gorliwiej dzisiaj musi spełnić swój obowiązek.

* *

ś. p. Bronisław Pieracki urodził się w Gorlicach w województwie Krakowskim w roku 1895. Po ukończeniu szkoły średniej, odbywał studia na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i wtedy brał czynny udział w pracach niepodległościowych, odgrywając poważną rolę najpierw w Związku Walki Czynnej, później zaś w Związku Strzeleckim.

Z chwilą wybuchu wojny światowej wstępuje ś. p. Bronisław Pieracki do Legjonów, otrzymując chrzest bojowy w bitwie pod Mołotkowem w październiku 1914 roku. Po przebyciu całej kampanji Karpackiej wstępuje na wiosnę 1915 roku do nowoformującego się 4 pułku piechoty legjonów i odbywa z nim wszystkie kampanje bojowe, bohatersko odznaczając się w wielu bitwach.

W listopadzie 1918 roku, po zdobyciu niepodległości, ś. p. Bronisław Pieracki bierze udział w walkach o granice Państwa, odznaczając się zwłaszcza w obronie Lwowa. Po ukończeniu wojny pozostał w szeregach armji czynnej. Ukończył Wyższą Szkołę Wojenną i uzyskał dyplom oficera Sztabu Głównego, poczem pełnił szereg czołowych funkcji w organizacji i wyszkoleniu armji. Był szefem wyznań niekatolickich w Min. Spraw Wojskowych, oficerem do zleceń przy Ministrze Spraw Wojskowych, szefem wydziału wojskowego w Min. Spraw Wewnętrznych.

W roku 1928 wybrany został na posła do Sejmu. Pełnił funkcje wiceprezesa klubu parlamentarnego BBWR oraz przewodniczącego komisji wojskowej.

Następnie ś. p. Bronisław Pieracki składa mandat poselski i wraca do armji na stanowisko 2-go zastępcy szefa Sztabu Głównego. Mianowany w maju 1929 r. Podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w gabinecie Dra K. Świątalskiego, sprawował ten urząd do grudnia 1930 r. W r. 1930 wybrany zostaje ponownie posłem na Sejm. W gabinecie Prezesa Walerego Śławka zostaje mianowany w dniu 4 grudnia 1930 r. Ministrem bez teki i zastępcą Premjera. Stanowisko to zatrzymuje również w gabinecie pułkownika Aleksandra Prystora. Po ustąpieniu generała Ślawoja - Składkowskiego mianowany zostaje w dniu 22 czerwca 1931 roku Ministrem Spraw Wewnętrznych i stanowisko to piastuje do dnia tragicznej śmierci.

ś. p. Minister Bronisław Pieracki odznaczony był orderami *Virtuti Militari*, czterokrotnie Krzyżem *Walecznych*, orderem *Polonia Restituta*, złotym Krzyżem *Zasługi* i wieloma innymi odznaczeniami.

W dowód wielkich zasług ś. p. Bronisław Pieracki został mianowany po śmierci generałem brygady i udekorowany orderem *Orła Białego*.

Gminne Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe w r. 1932

Gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe — to najbardziej bezpośrednio źródło taniego kredytu dla drobnego rolnictwa. Jako placówki, które z natury zrosły się ściśle z życiem wsi, stanowią one wspólnie z kasami *Stefczyka* najdostępniejszą i najdogodniejszą formę kredytowania drobnego rolnika. Im też w dużej mierze zawdzięczać należy ukrócenie szalejącej do niedawna lichwy na wsi. To też troska o rozwój gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych leży w interesie

samorządu, z którym kasy te organizacyjnie i życiowo są związane.

Ostatnio Państwowy Bank Rolny opublikował dane statystyczne dotyczące działalności gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych za rok 1932, które niewątpliwie zainteresują naszych czytelników.

Jeśli chodzi o charakterystykę sytuacji rolnictwa za okres sprawozdawczy, stanowiącej tło działalności kas gminnych, to stwierdzić trzeba, iż poło-

zenie rolnictwa uległo w r. 1932 dalszemu znacznemu pogorszeniu. Przemysł i handel zdołały w pewnym stopniu przystosować się już do warunków kryzysowych, przemysł zwłaszcza, chroniony przez umowy kartelowe, zdołał utrzymać wysokość swych cen, wynagradzając w ten sposób straty na zmniejszonym zbycie. Ceny natomiast produktów rolnych uległy dalszemu obniżeniu, pogarszając sytuację gospodarczą wsi. Złożyły się na to trudności wywozowe dla płodów rolnych. Dotyczy to zarówno produkcji zbóżowej jak też i hodowli i produkcji nabiałowej. Podczas gdy w r. 1931 wywieziono rogacizny jeszcze na sumę 11.454.000 zł. a nierogacizny za sumę 52.249.000 zł., to analogiczne cyfry dla r. 1932 wykazują duże różnice in minus, wyrażając się w kwotach dla rogacizny 3.226.000 zł. i dla nierogacizny 22.841.000 zł. Dodać trzeba, iż poważnej różnicy obniżce uległo spożycie wewnętrzne. Ten stan rzeczy spowodował dalszy spadek dochodów rolnictwa, obniżając zarówno jego siłę nabywczą jak i zdolność płatniczą. Biorąc to pod uwagę, podkreślić trzeba, iż w tak trudnych warunkach gminne kasy pożycz.-oszczęd. wyszły z r. 1932 obronną ręką.

Ilość gminnych kas pożycz.-oszczęd. zdołała utrzymać się na poziomie roku poprzedniego i nie wykazuje specjalnych wahań w porównaniu z r. 1931. Rozmieszczenie kas i zmiany zasze w ciągu r. 1932 ilustruje poniższe zestawienie:

Województwo	Ilość gmin na 1. I. 33	Ilość kas na 1. I. 33	Zmiany w ilości kas w 1932 r.	Stosunek ilości kas do ilości gmin
Białostockie	179	46	- 1	25,7%
Kieleckie	311	193	+ 2	62,0%
Lubelskie	277	234	-	84,4%
Łódzkie	232	133	+ 2	57,3%
Warszawskie	301	181	+ 1	60,1%
Poleskie	87	-	-	-
Nowogródzkie	92	9	-	9,7%
Wileńskie	97	18	- 1	18,5%
Wołyńskie	97	68	+ 2	70,1%
Razem	1673	882	+ 5	52,7%

Z zestawienia tego widzimy, iż w tym ciężkim okresie ilość kas nie tylko nie uległa zmniejszeniu, ale jeszcze nieznacznie wzrosła. Porównanie zmian ilościowych gminnych kas pożycz.-oszczęd. ze stanem spółdzielni rolniczych w tym czasie (p. „Samorząd“ Nr. 12 z r. b.) wymownie wypada na korzyść kas. W ciągu bowiem r. 1932 ubyło 280 spółdzielni, i liczba kas Stefczyka zmniejszyła się o 65.

Ale opisane na wstępie warunki, w jakich pracowało rolnictwo w r. 1932, nie pozostały bez wpływu na działalność gminnych kas pożycz.-oszczęd. Wpłynęły one przedewszystkiem na zmniejszenie obrotów kas. W r. 1932 suma obrotów gminnych kas pożycz.-oszczęd. zmniejszyła się o 38 milionów złotych. Spadek ten za kilka ostatnich lat występuje w jednakowym stosunku, obroty bowiem wynosiły:

w roku 1930	— 138.735.382 zł.
„ 1931	— 104.742.867 „
„ 1932	— 66.270.204 „

Natomiast suma bilansowa kas uległa nieznacznemu tylko zmniejszeniu, wyrażając się za r. 1932 kwotą 23.700.961 zł. gdy za rok 1931 wynosiła 25.644.438 zł. Obniżenie sumy bilansowej o złotych 1.943.477 zł. t. j. o 7,6% spowodowane zostało głównie przez zmniejszenie zadłużenia w kasach. Gdy w r. 1931 wynosiło ono 10.653.073 zł. to w r. 1932 spadło do sumy 8.106.470 zł. t. j. o 2.546.603 zł.

Rozpięcie sum bilansowych między poszczególne kasami wykazuje dość znaczne różnice, od stosunkowo wysokich jak suma 167.789 zł. do zupełnie niskich jak kwota 2.776 zł. Kwotę ponad 100.000 zł. sumy bilansowej osiągnęło 13 kas, poniżej zaś 10.000 zł. znalazło się 111.

Jako zdrowy objaw gospodarki gminnych kas pożycz.-oszczęd. należy uznać wzrost sumy kapitałów własnych kas. Gdy na 31.XII.1931 r. kapitały własne wynosiły zł. 6.008.591 (w tem kapitał zakładowy zł. 5.035.073 i kapitał zasobowy zł. 973.518) to na 31. XII.1932 r. suma ta wzrosła o 716.195, osiągając kwotę 6.724.786 zł. w czem kapitał zakładowy zł. 5.471.861 zł. i kapitał zasobowy 1.252.925 zł. Przyrost kapitałów własnych kasy zawdzięczają całkowicie przelewom z czystego zysku oraz w nielicznych tylko wypadkach dodatkowym dotacjom gmin. Na przyrost ten nie wpłynęły poważniej kapitały zakładowe nowoutworzonych kas. Szybszy przyrost kapitału zasobowego (o 12,3%) od kapitału zakładowego (o 8%) świadczy o rozwijającej się przeczności w gospodarce majątkowej kas. Przeciętna suma kapitałów własnych dla 1 klasy wynosi zł. 7.847 a ich rozpiętość mieści się w granicach od zł. 1.203 do zł. 38.453.

Wkłady oszczędnościowe wykazują wprawdzie dalszy wzrost w r. 1932 o kwotę zł. 207.499. Przyrost ten jednak pozostaje w daleko gorszym stosunku do wzrostu wkładów oszczędnościowych w r. 1931. Ogólna suma wkładów oszczędnościowych w gminnych kasach osiągnęła w r. 1932 kwotę 7.487.018 zł., przyrost stanowi w stosunku do r. 1931 (7.279.519 zł.) 2,8%, podczas gdy za rok 1931 przyrost wkładów wynosił 21,5%.

Do utrwalenia egzystencji i rozwoju gminnych kas pożycz.-oszczęd. przyczyni się niewątpliwie obserwowany od kilku lat spadek ich zadłużenia i poprawiający się z każdym rokiem stosunek procentowy kapitałów własnych do sumy długów. Dodatnią tę ewolucję przedstawia nam następujące zestawienie:

Rok	Kapitały własne	Długi	Stosunek % kap. wł. do długów
1929	3.773.313	13 891.865	27,2
1930	4.895.515	14.680.855	33,3
1931	6.008.591	10 653.073	56,5
1932	6.724.786	8.106.470	82,9

W r. 1932 suma zadłużenia kas zmniejszyła się o 2.546.603 zł. Kasy, zmniejszając swe zadłużenie, słusznie starają się oprzeć swą działalność na kapitałach pochodzenia miejscowego. Istniejące zadłużenie opiera się prawie wyłącznie na kredytach Państwowego Banku Rolnego.

W złotych.

Województwo	Ilość kas w dniu 31/XII 1932.	Ilość Kas uwzględnionych	WAŻNIEJSZE POZYCJE OBROTU								Ogólna suma obrotów
			P o ż y c z k i		Nawozy sztuczne i inne		W k ł a d y		D ł u g i		
			wydane	splacone	otrzy- mane	wydane	zw.ócone	przyjęte	zwrócone	za- ciągnięte	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
O g ó ł e m	882	857	31.591.091	9.117.639	681.070	542.400	2.975.181	10.462.199	5.337.354	13.443.824	66.270.204
Sumy poszczególnych pozycji dotyczą kas			857	857	113	105	778	841	721	773	857
Białostockie	46	44	1.264.184	391.939	3.054	1.886	120.438	433.007	270.483	456.796	2.723.075
Sumy poszczególnych pozycji dotyczą kas			44	44	3	3	35	42	38	40	44
Kieleckie	193	189	6.479.622	1.571.861	40.619	32.720	569.303	2.281.507	1.056.323	2.806.299	12.909.182
Sumy poszczególnych pozycji dotyczą kas			189	189	12	10	165	186	268	169	189
Lubelskie	234	233	8.632.486	2.178.485	65.613	36.323	729.077	2.914.374	1.273.701	3.100.761	16.969.152
Sumy poszczególnych pozycji dotyczą kas			233	233	23	19	228	233	212	226	233
Łódzkie	133	130	4.037.801	1.628.590	87.947	83.502	503.970	1.470.727	545.114	915.159	8.716.052
Sumy poszczególnych pozycji dotyczą kas			30	130	23	23	102	121	85	90	130
Warszawskie	181	167	5.450.206	1.676.631	65.899	51.051	800.761	2.604.605	80.672	1.786.509	12.071.229
Sumy poszczególnych pozycji dotyczą kas			167	167	11	10	153	165	143	154	167
Poleskie	9	9	426.752	193.630	7.371	7.371	7.789	48.904	174.937	306.757	1.051.141
Sumy poszczególnych pozycji dotyczą kas			9	9	1	1	8	9	1	9	9
Wileńskie	18	18	1.364.398	426.312	27.552	26.835	108.950	199.274	161.614	805.658	2.736.100
Sumy poszczególnych pozycji dotyczą kas			18	18	9	8	18	18	18	18	18
Wołyńskie	68	67	3.935.642	1.050.191	383.015	302.712	134.893	509.801	1.045.510	3.265.885	9.094.273
Sumy poszczególnych pozycji dotyczą kas			67	67	31	31	66	67	66	67	67

Pogorszenie stanu spłacalności pożyczek, mające swe źródło w ogólnej sytuacji rolnictwa, poważnie wpłynęło na zmniejszenie całej akcji pożyczkowej gminnych kas poz.-oszcz. Suma pożyczek wydanych (wraz z bilansem otwarcia) wynosząca za r. 1931 kwotę 43.210.747 zł. spadła w r. 1932 do sumy zł. 31.591.091 a więc o 11.619.656 zł. co stanowi 26,8%. Spłaty pożyczek wynoszące w r. 1931 jeszcze sumę 19.005.998 zł. spadły w r. 1932 do kwoty zaledwie 9.117.639 zł. a więc o zł. 9.888.359 czyli o 52,1%. Jak widać z tych cyfr, stosunek procentowy zmniejszenia spłat dwukrotnie przewyższa spadek stanu pożyczek i w roku tym obserwujemy najwyższe zahamowanie spłacalności pożyczek w porównaniu z latami ubiegłymi. Suma faktycznie wydanych pożyczek w ciągu r. 1932 wyniosła zł. 7.386.342.

Liczba pożyczkobiorców zmniejszyła się w stosunku do r. 1931 o 6.839 i wynosi 171.545. Jeśli chodzi o skład społeczny pożyczkobiorców w gminnych kasach pożyczkowo - oszczędnościowych, to rekrutu-

je się on głównie z pośród drobnego rolnictwa i przedstawia się jak następuje:

95.992	rolników do 5 ha	— 55,9%	pożyczkob.
48.103	„ „ 10 „	— 28,0 „	„
14.879	„ „ 20 „	— 8,7 „	„
2.428	„ „ 30 „	— 1,5 „	„
1.614	powyżej 30 „	— 1,0 „	„

163.016	„	— 95,1 „	„
1.457	robotników	— 0,8 „	„
1.654	rzemieślników	— 1,0 „	„
4.953	inni	— 2,9 „	„

8.064	różni	— 4,7 „	„
465	instytucje	— 0,2 „	„

171.545 osób fiz. i praw. 100,0% „

Wyniki swej działalności zamknęły gminne kas pożyczkowo - oszcz. w r. 1932 na ogół zyskiem. Na 857

kas 677 t. j. 80% wykazało w swych zamknięciach czysty zysk, 181 kas wykazało straty. Ogółem kasy wykazały 523.280 zł. zysków (w r. 1931 — 816.000) a strat 193.000 zł. Obniżenie sumy osiągniętych zysków należy tłumaczyć poważnym spadkiem dochodów z odsetek pobieranych od udzielanych pożyczek, zwłaszcza z tytułu odsetek zaległych. Przybliżone obliczenia wskazują, iż zaległości te wynoszą sumę blisko 3.530.000 zł. Uporządkowanie tych zaległości wpłynęłoby niewątpliwie na poprawę stanu majątkowego kas.

Podział zysków za r. 1932 podobnie jak i w roku poprzednim cechuje tendencja do wydatniejszego zasilenia funduszy własnych kas. Mimo, iż uprawnienia statutowe kas przewidują na zwiększanie kapitału zakładowego i zasobowego po 30% czystego zysku, a pozostałe 40% przeznaczają się na odszkodowanie zarządu i cele społeczne — zyski roku 1932 zostały podzielone następująco:

na kapitał zakładowy	37,9%
na kapitał zasobowy	36,4%

na wynagrodzenie zarządu	15,2%
na cele społeczne	9,4%
niepodzielony zysk	1,1%

Rozmieszczenie podanych cyfr ogólnych ważniejszych pozycji obrotu w odniesieniu do poszczególnych terenów działalności gminnych kas poz. - oszczędn. odzwierciadla zestawienie zamieszczone na str. 380.

Rzut oka na całokształt działalności gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych pozwala nam stwierdzić, iż skromne te komórki naszego życia gospodarczego dzielnie wytrzymują trudne położenie całego gospodarstwa społecznego. W ogólnym chaosie gospodarczym najbardziej narażone na szwank są, w naszych warunkach, właśnie instytucje współpracujące z drobnym rolnictwem. Przyznać przeto trzeba, iż gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe stosunkowo najpomyślniej potrafią utrzymywać się w tej walce i wychodzą, jak dotychczas, osłabione wprawdzie, ale niepokonane.

S. G.

Zmniejszanie się zdolności konsumcyjnej na produkty rolne

Samorząd powiatowy i gmin wiejskich, którego rozwój zwłaszcza w dziedzinie budżetowej związany jest ściśle z rozwojem rolnictwa, wiele uwagi poświęcić musi zagadnieniu podniesienia rolnictwa w dobie obecnej.

Zagadnienie to rozważano niejednokrotnie na łamach „Samorządu“. Mimo to mamy w tej sprawie jeszcze wiele do powiedzenia.

Sprawa rolnicza wysunęła się jako pierwszorzędną zagadnienie w państwie, a nawet w świecie. Dziś już nie potrzeba nikogo przekonywać o tem, że rozwój rolnictwa ma ścisły związek z rozwojem ogólnym - narodowym. Prasa miejska, organa przemysłowe czy handlowe zrozumiały, niestety dość późno, tę prawdę, że bez rozwoju rolnictwa niema rozwoju przemysłu, niema rozwoju miast. Do niedawna jeszcze ugrupowania miejskie i przemysłowe nastawione były przeciwko rolnictwu. Hasło tanich cen produktów rolnych w sferach tych dominowało. Każdy objaw ze strony ludności wiejskiej, idący w kierunku podnoszenia poziomu życia oraz zapotrzebowań, był przez prasę miejską podnoszony do potęgi, a fakty poszczególne uogólniane i wykpiwane. A przecież ze stanowiska rozwoju przemysłu czy handlu był to objaw dodatni, powiększający rynek wewnętrzny na produkty i towary przez nich wytwarzane.

Jednym z najkapitałniejszych zagadnień w rolnictwie jest zagadnienie podwyższenia ceny na produkty rolne do granic opłacalności gospodarczej. Nie mogą przecież warsztaty rolne, jak zresztą i wszelkie inne, pracować dłuższy czas deficytowo. Powoduje to niszczenie samych warsztatów, ich zadłużenie i wogóle upadek, uniemożliwiający poprawę na okres dłuższy, niż nawet trwanie samego kryzysu w innych dziedzinach.

Dane statystyczne w dziedzinie produkcji przemysłowej wykazują już pewną poprawę. W niektórych krajach poprawa ta posunęła się więcej, w innych mniej. Jeżeli weźmiemy produkcję przemysłową z 1928 r. za 100, to wskaźnik produkcji wykazuje nam dla Anglii w końcu zeszłego roku cyfrę 99, dla Francji — 84, dla Niemiec — 75, dla Stanów Zjednoczonych 68, dla Polski 60. W porównaniu z rokiem 1932 jest to już pewien wzrost. W Polsce niewielki, bo wynoszący przeciętnie dla całego roku 2%. Ale mimo tej poprawy jesteśmy świadkami dalszego spadku cen produktów rolnych.

Objektywne warunki wskazywałyby na to, że winno być inaczej. Niepodobna nam twierdzić, że urodzaje w latach ostatnich mamy większe niż w ubiegłych. Nie będę przytaczał statystyki zbiorów, której cyfry mogą być dla nas bałamutne, ale obserwacje wskazują nam aż nadto na fakt zanikania intensywności gospodarstw rolnych. Stosuje się coraz mniej nawozów sztucznych, potwierdza to i statystyka, zmniejsza się dobór nasion, co w niektórych okolicach zupełnie prawie zostało zaniechane, szczególnie w drobnych gospodarstwach. Zmniejsza się ilość i jakość obornika, albowiem dane statystyczne za rok 1931 — 1932 stwierdzają poważne zmniejszenie się pogłowia zwierząt hodowlanych. Pogorszyła się nawet mechaniczna uprawa roli z powodu zniszczenia narzędzi rolniczych, na których odkupienie rolnicy nie mają środków. Wszystko to wskazuje na to, że zbiory ogólne w Polsce poważnie się zmniejszyły. Tego zaniku intensywności gospodarstw nie nagrodzą warunki atmosferyczne, które zresztą nie zawsze były sprzyjające.

Z drugiej strony znany nam jest fakt corocznego zwiększania się ludności do cyfry przewyższającej

400 tysięcy. Ludność ta musi być przecież żywiona. Powiększać więc winna rynek konsumpcyjny produktów rolnych. A ponieważ nadwyżki nasze w dziedzinie produkcji zbożowej w latach poprzednich nie były zbyt wielkie, należało oczekiwać, że przy pewnym, zwłaszcza uprzywilejowanym wywozie, zapasy rychło się wyczerpią i ceny siłą rzeczy pójdą w górę.

To się jednak nie stało. Przyczyniło się do tego zmniejszenie się zdolności konsumpcyjnej ludności tak miejskiej, jak i wiejskiej. Gdyby ludność nasza normalnie się najadała, nie mielibyśmy z pewnością nadwyżek produktów rolniczych. Tem samym i ceny tych produktów poszłyby niewątpliwie w górę. Spadek cen tych produktów w ostatnich czasach powodowany jest niewątpliwie niedostatecznym odżywianiem się ludności. Bezrobotna ludność miast jest lichym konsumentem produktów rolnych. Naciskana zaś przez ciężary podatkowe, długi i procenty ludność wiejska obniżyła poważnie swój poziom konsumpcyjny nawet w gospodarstwach średnich, a cóż dopiero mówić o tak licznych w Polsce gospodarstwach kar-

lowatych, albo o ludności wiejskiej bezrolnej, pozbawionej zarobków, których przed wojną dostarczało im wychodźstwo sezonowe, emigracja lub rozwój przemysłowy. Konsumpcja produktów rolnych tej biedoty jest minimalna.

Jak z tego widzimy, staje przed nami zagadnienie powiększenia konsumpcyjnego rynku na produkty rolne w kraju. Dlatego też wszelka akcja, idąca w kierunku zmniejszania zarobków, zwłaszcza zarobków niższych zwraca się bezpośrednio przeciwko rolnictwu, albowiem zmusza dotkniętych tą redukcją zarobków pracowników do zmniejszenia konsumpcji na produkty rolne. Każde takie zmniejszenie konsumpcji albo zredukowanie jej do płodów tańszych, np. ziemniaków — wpływa na cenę tych produktów, a tem samem pogarsza stan gospodarstw rolnych.

Stan ten odbija się w rezultacie na wpływie danin na rzecz państwa, a zwłaszcza na rzecz samorządów, dezorganizując ich gospodarkę.

A.

Majdańska droga

Od Majdanu w pole ciągnie się wąska droga dwiema krzywemi koleinami, porysowanemi ostrzem kół licznych chłopskich wozów. Ciągnie się i wygina po grzbietach pagórków i po wklęsłych nizinach, a wzdłuż niej, po obu stronach, równie jak ona, wdół i wzwyż, powyginane, wydeptane stopami ludzkiemi, snują się śród trawy dwa przydróżki. Droga ta, od końca jednej aż do początków drugiej zimy, służy jako ważny trakt, po którym tłumnie i w pojedynkę, na „piechtę“ i jazdą, w tę i tamtą stronę, przewija się olbrzymia część wszelakiego wiejskiego żywiołu i pogłowia. Chodzą ludzie, popędzani ścisłą kolejnością wiosennych, letnich i jesiennych prac oraz turbacji. Jeżdżą wozy lekkie, dudniące lub naładowane ciężarem i skrzypiące zgrzytliwie. Chadza rogata chudoba na paszę — na miedzę, ugory lub na ścierniska. . . Droga wtedy huczy i dudni, pobrzmiwa okrzykami i pieśnią, rozlega się gwarem odgłosów.

W tem swoim rozbudzeniu gwarnem i krzykliwym może być droga błogosławieństwem, a może być także i przekleństwem. Gdy jest równa, jak talarz, toczy się po niej żywot wiejski w połysku i war-kocie kół, w skocznych podrygach gnojownicy, drabin czy półkoszków, w szerokiem rozbujaniu siwych chmur kurzu, co nakształt skrzydeł wzbijają się ku górze po bokach wozu. Inaczej, gdy luną deszcze, gdy w niziny i zagłębienia pomiędzy jednym a drugim pagórkiem lub w wyrwy rozkopane kopytami, rozszerzone i pogłębione uderzeniami kół, naleje deszczu oraz naścienka z okola wody strumykami; gdy ziemia i woda, ożenione ze sobą i rozbełtane, urodzą nowy, postokroć przeklęty, żywioł — błotniste bajoro lub grzęzawisko. Nie przejedziesz wtedy wzdłuż takiej drogi, żebyś choć raz nie zaklął siarczyście. Konie po brzuchy unurzają się w brudnej, mastkiej śmietanie; postronki, orczyki i koła oblepią się solplami błota. Gorzej jeszcze gdy na drogę taką, szklą-

ca się bajorami, wjedziesz z ciężarem. Trzeszcza wtedy i rwą się postronki, biała piana pokrywa grzbiety końskie, wóz tonie i grzęźnie, że nie ruszyć go ani w tę ani w tamtą stronę. Rzec można — sam djabeł skrył się na dnie bajora i hamulce między szprychy wkłada. Człek wtedy nawioka się, namruczy i nazłości, umaże się i utytła, nasiepie się i namocuje, że pot kroplistemi strugami ze strzechy włosów splywa mu po karku i po twarzy. A nierzadko też na takiej drodze i nieszczęście djabeł posieje.

Zdarzyło się ono przecie i staremu Piętałowi, jadącemu wozem, naładowanym snopami, powyżej drabin, na trzy piętra. Jechał sobie on z chłopakiem późnawo, kiedy już z pod lasu, krzaków na miedzach i z dołów wyłaziły kosmate cienie wieczoru, a na niebie zacierały się i gasły ostatnie ślady zaszłego za odległemi wzgórzami słońca. A było to jakoś niedawno po namłotnej ulewie, co spadła z nieba jedną wielką nawałnicą wody, łamiącą i przydepującą doziem całe łany bielejących już zbóż, wymywającą niemal do korzeni rzędy i zagony okopowizn. Płynęły potem strumienie tej wody zmieszane z kurzem i gliną, żółte, pieniające się, bulgocące — rowami i brózdami, zapadlinami i koleinami dróg. Po tej to ulewie, na drodze, w oddali paru staj ode wsi, rozrobiła się istna przepaść. Niebawem już tylko który bardziej chwacki parobek ryzykował pustym wozem przez sam jej środek przejeżdżać. Inni omijali ją, trzesąc się i tarmosząc po zagonach rosnących po sąsiedzku ziemniaków. Bajoro nie wysychało jak zakłęte; jeno steżało w sobie i stało się jeszcze mocniej lepkie i grzęskie. Tymczasem szły żniwa. Roboty rozwinęły się w polach nieomal w jednym dniu. Bielejące żyta jednym migiem prawie znalazły się w snopach, dziesiątkach i półkopakach. Komu urwało się ze starym chlebem jeszcze przed żniwami, ten śpieszył ze zwózką; zaraz z pod sierpa ładował snopy na

wóz, na pierwszy omłot, na nowy chleb. Z tym to właśnie zamiarem i Ignac Piętał wiózł do dom, pierwszy pękaty wóz żyta, aby nowym świeżutkim chlebem wynagrodzić sobie skąpe i czerstwe pajdki starego chleba na przednówku. Jechał właśnie o zapadającym zmroku na wozie wysokim jak sterta, wypełnionym snopami wysoko ponad drążki drabin. Wóz, kołyszając się, szeleścił kłosami, turkotał głucho, sunął się raczej niż się toczył. Stary pomarszczonymi łupinami warg szeptał słowa pacierza. Zbliżyli się właśnie do zakłętego bajora.

— Józus, a uważaj tam styłu, aby jaki snopek się nie zesunął i trzymaj się mocno! — rzucił troskliwie chłopakowi, który leżał poza nim. Sam w obie garście ujął lejce. Przejazd przez ziemniaki zagrodzony był świeżo wykopany rowem. Przejechać przezeń wozem, tak napełnionym, było niepodobna. Piętał splunął w dłoń, w której dzierżył biczysko, świsnął batem po zadkach bułanków, szarpnął lejcami, i — wio! — krzyknął głosem ostrym, piskliwym. Zachlapało pod kopytami końskimi błoto, wóz zabrnął w nie nieomal do wysokości dyszla, postronki wyprężyły się jak struny, konie sapiąc i chrapiąc ciągnęły wszystkimi siłami. Raptem w połowie bajora wóz pochylił się zgnął w lewo i za nim stary się spostrzegł, z szumem i trzaskiem runął, wysypując pękate snopy w błoto i w ciemniejszą zielen kartofli. W kartofle z chyłącego się nagle wozu skoczył niezgrabnie i Piętał, padając jak wiązka na pulchną ziemię zagonu. Poderwał go z ziemi bolesny krzyk chłopca, wydobywający się z pod snopów. Począł je rozrzucać na wszystkie strony. Oczom jego po chwili utworzył się przejmujący widok. Chłopak leżał zaryty głową w ziemię i broczący krwią, ciekącą wzdłuż stalowego ostrza wideł białego w ramieniu.

Józusiowa rana ropiała i goiła się długo. Nie pomagały liście podbiału ani okłady z siadłego mleka. Trza było najeździć się po doktorach zanim zaczęło się cokolwiek polepszać. A i stary Piętał, chociaż, padając na miękki zagon, szwanku żadnego nie odniósł, jednakże długo po owym trafunku narzekał i kawęczał; coś się tam ono musiało i w nim nadpsuć, gdy całym sobą podrywał z błota i na nogi stawiał wóz z resztą pozostałego na nim zboża.

Przekłete miejsce — mawiali ludzie — mijając bajoro zdaleka, albo brnąc przez nie, przeżegnawszy się przedtem. Djabeł sobie tu widać okno do piekieł otworzył. I nie od dziś tak ono tu jest, a oddawna, z roku na rok. Trzeba naprawdę długiej suszy i mocnego gorąca, aby owo bajoro wyschło do dna. Wtedy odkrywało się oczom głębokie wyboisko — jama, na dnie której pozostawał tylko rdzawy i krwawy osad. Trzaby tu złemu naprzekór figurę wystawić — mawiali co pobożniejsi. Może to go odpędzi. Ano złe musi się przecie bać Męki Pańskiej. Wyrównano więc dół, a obok na skraju sąsiedniego pola rozpostarł swe ramiona krzyż ze świeżej, żywicą pachnącej, sośniny. Zakłete miejsce skropiono wodą święconą i okadzono modłami. Nie na długo to wszystko pomogło. Gdy spadły deszcze, ściekające z pagórków, strumienie popodmywały świeży nasyp ziemi, zatrzymywały się tutaj, kisty, i, mieszając się z żółtawą gliną, tworzyły lepka masę błotnistą. Po upływie pewnego czasu dno bajora pogłębiało się znowu jak przedtem. Jak przedtem ludzie rwali tu uprząż,

łamali dyszle, wywracali się z wozami, tłukli się i kalczyli, żegnali się i klęli. Złemu już chyba tu nic nie poradzi — zaczęli przebąkiwać przesądni i machali z rezygnacją rękoma. Dookoła bajora rosły legendy, olbrzymiały i przybierały tem fantastyczniejsze kształty im ciemniej było w Majdanie. Bajali niektórzy, iż o północy, w pobliżu przekłętego miejsca widzieli psa jak smoła czarnego, z iskrzącymi jak rozżarzone węgle ślepiami. Pies ten zabiegał im drogę i zniknął potem nagle niewiedzieć gdzie, jak niewiedzieć skąd tu przybył, pozostawiając tylko swąd obrzydliwy po sobie. Inni opowiadali, jakoby w czasie zimowych zamieci na miejscu bajora najczęściej i najzawrotniej wichrzyce hulały.

Z całej wsi na bajoro owe zawzięły się ino Walenty Poprawa, co niegdyś był tu sołtysem. Człowiek — mawiał — przewycięży i zło, jeśli się na nie zaważmie i placu mu nie ustąpi. I rzeczywiście, nie ustępował Poprawa złu ani na moment. A miał on w swoim zwyczaju, że gdy po raz pierwszy z wiosną wybierał się w pole, brał z sobą plug i łopatę. Gdzie napotkał zbyt wysoki grzebień przydróżka, sterczący wpośród drogi — rozkopywał go zaraz. Pogłębiał rowy, przeorywał na drodze bruzdy na łatwiejsze ściekanie wodom, zasypywał doły i dołki. Po tej jego robocie na drodze, po świeżych śladach pluga i łopaty, poznawano, że jechał on już tędy w pole. . . Jak nie darował Poprawa pomniejszym wybojom, nierównościami i błotom — tak nie podarował i wielkiemu bajoru. Zawzięły się na nie, gdy inni opuścili już ręce i nie sfolgował pokąd sił mu starczyło. Rozbierał kiedyś stary dom, pozostały mu ułamki kamieni z kominów i pieców; zabrał je i wywiózł na drogę polną w owo zabagnione i zapowietrzane miejsce. Bywało, w każdym rokiem, naciąg łoziny i chwastów, nakopał darni i furami całymi pakował to wszystko w owo okno djabelskie. Wykopywał obok głębokie rowy, przekopywał i mniejsze rowki — robił ścieki i precz nimi przeprowadzał błotnistą wodę z bajora. Pomagało to, owszem, nie można powiedzieć, że nie. Na pewien czas krótszy czy dłuższy — ale pomagało zawsze. I było tak dotąd, dokąd siły pozwalały włodarzyć w polu Poprawie. Gdy Poprawy nie stało, bajoro znowu odżyło, na uragowisko ludziom, na przeklon, szkodę i zniszc.

Mijały lata — choć sączyły się zwolna. . . W Majdanie inne nastawały czasy. Inni rodzili się ludzie, w rozum i własne siły dufniejsi. Nie w pojedynkę zwykli oni, jak dawno, chadzać, ale gromadą; nie sam na sam z losem i z biedą ale społecznie i tłumnie. A wśród nich nawyprzódki ku temu inszemu życiu szła młodzież majdańska. Czytali gazety, urządzali narady; to i owo we wsi jęli się zmieniać i przeinaczać. A w tem przeinaczaniu na lepiej, w owej odnowie przyszła też kryska i na drogę polną. Pewnego dnia przedeźniwy, gdy bielejąca zielen ozimin kąpała się w srebrzystym deszczu słońca, a siny przestwór między niebem i ziemią pachniał chlebem i latem i rozbrzmiewał świergotem skowronków, wyroiły się ze wsi gromadki młodzi majdańskiej, rozstawiły się wpośród drogi i w furkotaniu ziemi leżącej z pod łopat, w połysku siekier, w jazgocie radości i śmiechów, w barwnym kwitnieniu dziewczęcych chustek, kaftanów i spódnic, poczęły przenicowywać drogę nawyłot — na zdrowy ro-

zum, na lepszy ład i porządek. Rozkopano pagórki, zasypano wklęsłości i zagłębienia, wyręchtowano drogę nakształt pieroga, z lekko spadzistemi zboczami. Przeprowadzono wzdłuż całej drogi głębokie rowy; tu zaś gdzie było owo przekłete bajoro, kędy wody miały najulubieńszy ściek z pola, wybudowano mostek, o sosnowych słonecznych poręczach.

I djabeł zmienił mieszkanie i ludziom nie czyni już szkody.

Dzisiaj powoli zapominają już ludzie majdańscy o dawnym bajorze. Nie widać po niem już śladu, więc ginie i w ludzkiej pamięci. A na drodze polnej w czas żniwny huczy od wozów i dudni, rozlega się pogwar i śmiech, terlikocą koła sucho, połyskliwie. . . w przyszłości jaśniejszą jedzie cała wieś!

J. G.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

KIEROWANIE EGZEKUCJI DO POWIATOWEGO FUNDUSZU EMERYTALNEGO.

W sprawie powyższej Związek Powiatów R. P. zwrócił się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych pismem L. I/OP.-1 z dn. 19 czerwca następującej treści:

„Związek Powiatów ma zaszczyt zwrócić się do Pana Ministra w następującej sprawie:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o dochodzeniu roszczeń pieniężnych i egzekucji należności pieniężnych opartych na tytułach prywatno - prawnych, przypadających od związków komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 809) w art. 5 postanawia, że egzekucja prywatno - prawnych należności jest dopuszczalna jedynie z tych części majątku lub dochodów związku komunalnego, które mogą być użyte na zaspokojenie wierzycieli bez istotnego uszczerbku dla wykonania przez związek komunalny zadań publicznych.

Przy stosowaniu powyższego przepisu zdarzył się w praktyce wypadek, że Pan Wojewoda, jako władza nadzorcza nad powiatowym związkiem samorządowym, zezwolił na zajęcie w trybie egzekucji należności zasądzonej od powiatowego związku samorządowego, kapitału, stanowiącego część powiatowego funduszu emerytalnego.

W myśl istniejących przepisów, regulujących strukturę i organizację powiatowych funduszy emerytalnych, fundusze te nie są częścią majątku powiatowych związków samorządowych. Chociaż przepisy statutu wyraźnie nie nadają powiatowym funduszom emerytalnym osobowości prawnej, odrębnej od związków, współpracujących przy tworzeniu funduszu, niemniej jednak z przepisów statutu emerytalnego wyraźnie wynika, że kapitały tworzące fundusz, stanowią wspólny, niepodzielny majątek kilku związków samorządowych (powiatowego związku samorządowego, gmin wiejskich i gmin miejskich, położonych na terenie danego powiatu administracyjnego) przeznaczony na cele specjalne, ściśle określone w przepisach statutu.

Udział wszystkich związków samorządowych, współpracujących w tworzeniu funduszu, jest zasadniczo równy i żaden z tych związków nie posiada w tej dziedzinie przewagi nad innymi związkami. Nie stwarza także tej przewagi okoliczność, iż jeden ze związków samorządowych sprawuje z upoważnie-

nia i w imieniu wszystkich zarząd i administrację funduszem.

W tych warunkach kierowanie egzekucji do powiatowego funduszu emerytalnego za dług jednego z członków funduszu wydaje się prawnie nieuzasadnione i, jak sądzimy, władza nadzorcza, przy zezwoleniu na prowadzenie egzekucji, winna wziąć pod uwagę powyższe okoliczności i z reguły zezwolenia na zajęcie kapitałów wchodzących w skład powiatowego funduszu emerytalnego nie udzielać.

Okoliczność, że dług związku samorządowego powstał z tytułu ubezpieczenia w powiatowym funduszu emerytalnym, względnie niewykonania przez związek obowiązku w zakresie ubezpieczenia, nie powinna przekreślać wyżej podanej zasady.

Kapitały tworzące fundusz emerytalny odpowiadają bowiem w zasadzie jedynie za świadczenia w stosunku do ubezpieczonych. Nieubezpieczenie przeto przez związek samorządowy pracownika ani w powiatowym funduszu ani w Zakładzie Ubezpieczeń powoduje jedynie osobistą odpowiedzialność związku samorządowego i zasądzone z tego tytułu na rzecz pracownika od związku szkody i straty ciężą na własnym majątku i dochodach Związku, kapitały zaś funduszu winny być wolne od zajęcia i egzekucji za tego rodzaju roszczenia.

Z przepisów statutu wynika, że nie każde przeniesienie na emeryturę powoduje obowiązek wypłacenia świadczeń z majątku funduszu emerytalnego; nie obciążają mianowicie funduszu świadczenia, powstałe z powodu przeniesienia na emeryturę pracownika z powodu skreślenia etatu i redukcji pracownika. I w tym przeto wypadku ewentualnie zasądzone zaopatrzenie winno być pokrywane z majątku lub dochodów tego związku samorządowego, który zatrudniał pracownika i który rozwiązał z nim stosunek służbowy z powodu redukcji etatów.

Jedyny wyjątek, zdaniem naszym, w którym dopuszczalne było pokrycie zasądzonych na rzecz pracownika świadczeń z kapitałów, tworzących fundusz, to wypadek, gdy przeniesienie na emeryturę nastąpiło z przyczyn wskazanych w § 19 punktu 1 i 2 statutu emerytalnego.

Ze względu na to, że inne rozwiązanie omawianej kwestji, zdaniem naszym, doprowadziłoby do zniszczenia powiatowych funduszy emerytalnych, a w konsekwencji do niesprawiedliwego rozkładu

skutków polityki personalnej jednego związku samorządowego na wszystkie związki w funduszu zainteresowane, że wreszcie kierowanie każdej egzekucji o należności z tytułu ubezpieczenia względnie nieubezpieczenia w zakresie emerytalnym przekreśla

podstawowe zasady, na jakich fundusze zostały utworzone, mamy zaszczyt prosić Pana Ministra o wydanie władzom podległym odpowiednich zarządzeń, zmierzających do wyjaśnienia i unormowania omawianej kwestji“.

Sprawy bieżące

KREDYTY BUDOWLANE W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Wśród operacyj Banku Gospodarstwa Krajowego (patrz art. Bank Gosp. Kraj. w Nr. 23 „Samorządu“) na szczególną uwagę zasługuje dział kredytów budowlanych. Akcją kredytowo-budowlaną prowadzi Bank od roku 1924. W ciągu dotychczasowej działalności Bank udzielił 18.886 pożyczek na łączną sumę zł. 565.400.482,14, ilość izb wybudowanych przy pomocy kredytowej Banku wynosi od roku 1924 do 1933 — 193456 izb. Bank w ciągu tego czasu finansował szczególnie wydatnie spółdzielnie i osoby prywatne. Celem zainteresowania akcją budowlaną kapitału prywatnego, Bank finansował nowoznoszone budowle w 50% kosztów budowy, przyczem w roku 1933 szczególną uwagę zwrócono na drobne budownictwo mieszkaniowe. Kredyty na cel budownictwa drobnego nie przekraczały 4.000 zł. na budynek, z wyjątkiem Warszawy i Gdyni, gdzie mogły dochodzić do 5.000 zł. Z ogólnej sumy kredytów budowlanych udzielonych po koniec 1933 roku przypada na fundusze państwowe 516.293.819,97 zł. w 17.664 pożyczkach i własne Banku 49.106.662,17 zł. w 1.222 pożyczkach. Na poszczególne kategorie kredytobiorców przypada:

Kredytobiorcy	Ilość pożyczek	Złotych	w % ⁰ / ₀
Fundusz Kwaterunku Wojskowego . . .	1	2.500.000.—	0.44
Gminy	522	56.702.412.33	10. 0
Spółdzielnie	1.870	232.179.290.—	41. 1
Instytucje społeczne . . .	579	90.879.606.81	16.06
Osoby prywatne	15.914	183.139.173.—	32. 4
Ogółem	18.886	565.400.482.14	100.—

Akcja budowlana Banku Gospodarstwa Krajowego w ciągu roku 1933 skierowana była przede wszystkim na finansowanie budownictwa drobnego. Na cel ten przeznaczona była z funduszy państwowych kwota 14,5 milj. złotych, którą rozdzielono w formie kontyngentu dla 218 miast. Z przydzielonych kontyngentów budowlanych Bank udzielił w roku 1933 na domy murowane 2.631 pożyczek na sumę 9.3 milj. zł., na domy drewniane 1370 pożyczek na sumę 4,5 milj. zł. Z kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego wybudowano w ciągu r. 1933 ogółem 4.335 domy. Ponieważ kosztorysy wyniosły dla domów murowanych 49,5 milj. zł., zaś drewnianych 15,6 milj. zł., udział przeto Banku w finansowaniu budowy wyniósł dla domów murowanych 18,9%, dla drewnianych 28,4% kosztów budowy.

Z pomocy Banku skorzystano dla wybudowania w 1933 r. 28.337 izb, przy przeciętnym kredycie na izbę — 486 zł. Podział kredytobiorców według grup zawodowych przedstawia się następująco:

Pracownicy umysłowi	2.549 osób	— 58,5%
„ fizyczni i rzemieślnicy	765 „	— 17,4%
Różni	1.021 „	— 24,1%
Razem		4.335 osób — 100%

Niezależnie od pożyczek indywidualnych Bank finansował potrzeby zbiorowego budownictwa. Budownictwo to prowadzone było na terenie większych miast. Ze względu na nieprzygotowanie do tego rodzaju budownictwa i brak odpowiednich terenów rezultaty w ciągu roku 1933 były nieznaczne, gdyż z ogólnych sum kredytów, na budownictwo tego typu przypadło zaledwie 1,1 milj. zł.

Na kredytowanie budownictwa Bank rozporządzał w roku 1933 następującymi środkami finansowymi:

fundusze państwowe na drobne budownictwo	zł. 14.450.000,—
fundusze państwowe o różnym przeznaczeniu	„ 11.374.225,08
fundusze własne Banku	„ 957.700,—
Razem zł. 26.781.925,08	

Oprócz tego Bank rozporządzał wpływami z tytułu własnej akcji budowlanej zakładów ubezpieczeń społecznych w sumie zł. 7.138.000,—. Z sumy tej 3.888.000 zł. przeznaczono na pokrycie pożyczek, które Bank udzielił w 1932 r., a więc na finansowanie akcji budowlanej w 1933 r. pozostało 3.250.000 zł.

W ciągu 1933 r. Bank udzielił kredytów budowlanych na sumę 29.074.680 zł. Z sumy tej przypada na fundusze państwowe 28.116.980 zł. w 4391 pożyczkach i na fundusze własne Banku 957.700 zł. w 15 pożyczkach. Podział kredytów przyznanych w 1933 r. według kategorii kredytobiorców przedstawia się, jak poniżej:

Kredytobiorcy	Ilość pożyczek	Złotych	w % ⁰ / ₀
Gminy	8	433.300	1.5
Spółdzielnie	75	7.153.000	24.6
Instytucje społeczne	35	3.627.900	12.4
Osoby prywatne	4.288	17.860.480	61.5
Ogółem	4.406	29.074.680	100

Finansowane przez Bank budowie dostarczyły w roku 1933 następującą ilość mieszkań:

1-pokojowe bez kuchni	1.782 mieszkań	1.782 izb
1 „ z kuchnią	2.764 „	5.528 „
2 „ „	2.885 „	5.655 „
3 „ „	1.952 „	7.880 „
4 „ „	628 „	3.140 „
5 „ „ i więcej 300	„	1.906 „

Razem 10.311 mieszkań 28.819 izb

Uzupełnieniem powyższej akcji była działalność budowlano-terenowa rozpoczęta w 1933 r. Akcję tę Bank prowadzi w ścisłym porozumieniu z Ministerstwami Skarbu i Spraw Wewnętrznych oraz Zarządami Miejskimi odnośnych gmin miejskich, które otrzymują na ten cel odpowiednie kredyty. Program inwestycyjno-parcelacyjny na rok 1933 obejmował te miasta, które były w większym stopniu dotknięte bezrobociem i w których brak tanich terenów budowlanych. Stworzono „Specjalny Rachunek Terenowy“ przeznaczony na wydatki zwrotne, związane z parcelacją i urządzeniem terenów państwowych, odstępowanych na cele budowlano-mieszaniowe, tudzież na zakup terenów nowych, potrzebnych dla prowadzenia planowej zabudowy. Program inwestycyjno-parcelacyjny obejmował w 1933 r. następujące tereny:

Pożyczkobiorca	Obszar w ha	Ilość działek	Wysokość pożyczek B. G. K.
Gmina m. st. Warszawy .	19 8764	300	4 083.913
„ Białegostoku . . .	2.0686	24	26.500
„ Bydgoszczy . . .	7.0884	97	230.000
„ Częstochowy . . .	4.2700	164	84.000
„ Dąbrowy Górniczej	18.3270	181	— 1)
„ Krakowa	5.5530	158	— 2)
„ Gdyni	—	—	200.000
„ Poznania	9.4000	100	340.000
„ Torunia	8 0000	80	200.000
„Tani Własny Dom“ Sp. z o. o. w Warszawie .	1.5273	27	41.700
„II Osiedle Łączności“ w Warszawie	22.3165	224	479.000
Razem	98.4272	1355	5.685.113

Kredyty z „Rachunku Terenowego“ przeznaczone są na urządzenie pod względem prawnym-administracyjnym i technicznym parcel budowlanych. Szczególnie chodzi tu o zaopatrzenie w niezbędne urządzenia, jak ulice, wodociągi, kanalizacja, gaz, elektryczność i t. p. Odnośny program parcelacyjno-inwestycyjny na 1934 r. obejmuje zabudowę 97 ha kosztem około 2.800.000 zł. W akcji tej bierze udział również Fundusz Pracy, finansując szczególnie robociznę.

Es.

- 1) Inwestycje finansuje bezpośrednio Fundusz Pracy.
2) Kredyt w 1934 r.

STAN GOSPODARKI W POWIECIE BOCHEŃSKIM.

Okres wiosenny gospodarki powiatu bocheńskiego rozpoczął się szeregiem prac.

Do pracy najbardziej podnoszącej powiat należy sprawa doprowadzenia do właściwego porządku stanu dróg. To też wyteżono wszystkie siły, aby sieć dróg postawić na właściwym poziomie i w tym celu uruchomiono dwa kamieniołomy w powiecie, to jest w Chronowie i Żegocinie, gdzie też osiągnięto dość pokaźne ilości kamienia, puszczone w ruch tłuczkarę, która przerabia kamień różnych sortymentów, a następnie kamień ten czy to za odrobki zaległych danin państwowych czy komunalnych, czy też za żyto dane jako pomoc bezrobotnym wsi przez Rząd czy wreszcie za gotówkę zostaje na drogi rozwieziony i rozrzucony do dalszej pracy, to jest utrwalenia nawierzchni szosy. W okresie do jesieni zostanie wykonana droga państwowa Podłęże — Tarnów, następnie zostaną zrekonstruowane szeregi odcinków dróg powiatowych, jakoteż i gminnych i oddane do dyspozycji społeczeństwa w stanie możliwym do użytku.

Nie uszła również uwagi sprawa bardzo wielkiej wagi, a mianowicie opieka społeczna.

W tym kierunku praca obejmuje zawiązanie komitetów tak powiatowego jakoteż i miejskiego, mających na celu niesienie pomocy materialnej obywatelom względnie otoczenie opieką działwy w powiecie, niosąc jej pomoc przez dożywianie w okresie szkolnym, a w okresie pozaszkolnym to jest wakacyjnym urządzenie dla tychże kolonji i półkolonji.

Akcja postępuje dość szybkim tempem i przy pomocy czynników wpływowych miejscowych działaczy wyda w okresach późniejszych właściwy rezultat.

Nie można również pominąć akcji łącznie z wprowadzeniem w przyszłości gmin zbiorowych, która to akcja została już gruntownie przeprowadzona i przygotowana do przyszłych zmian w powiecie, co jednak na innym miejscu szerzej będzie omówiona.

W końcu i inne działy, jak rolnictwo, sprawy sanitarne, szkolne i t. p. zostały ujęte we właściwą formę i postępują mimo przedłużającego się kryzysu ciągle naprzód, jest wszelka nadzieja, że w niedługim czasie powiat bocheński stanie w pracach wyżej wspomnianych na właściwym miejscu.

Nie zapomniano również o pamiątkach historycznych tutejszego powiatu, a mianowicie obecny Przewodniczący Tymczasowego Wydziału Powiatowego doprowadził do zrealizowania sprawę wykupu na gruntu, na którym znajdują się kamienie słynnego wieszczka polskiego Kazimierza Brodzińskiego.

Również w najbliższym czasie nakładem tutejszego Tymczasowego Wydziału Powiatowego zostanie wydana broszura o powiecie z uwzględnieniem czasów króla Kazimierza Wielkiego, oraz uroczystości związanych z obchodem 600-lecia panowania króla Kazimierza Wielkiego.

Tadeusz Gawet
Sekretarz Rady Powiatowej
w Bochni.

POŁĄCZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU POWIATOWEGO R. P. ZE ZWIĄZKIEM PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO R. P.

W dniu 17 czerwca b. r. w Warszawie przy ul. Długiej Nr. 15 odbył się XI walny zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Powiatowego R. P.

Na zjazd przybyło około 80 delegatów.

Na porządek obrad składały się: sprawozdania Zarządu i komisji rewizyjnej z działalności, sprawa połączenia Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Powiatowego R. P. ze Związkiem Pracowników Samorządu Terytorjalnego R. P., grupującego pracowników samorządu gminnego. Ponadto poseł Pacholczyk omówił aktualne zagadnienia na tle wysuwanych projektów uregulowania w drodze ustawodawczej stosunku służbowego i odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników samorządu terytorjalnego.

W wyniku obrad walny zjazd jednomyślnie przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej oraz zaakceptował uchwałę Zarządu Głównego z dn. 17.2 b. r. w sprawie połączenia Związku Prac. Sam. Pow. ze Związkiem Prac. Sam. Teryt.

W ten sposób scaliły się obie powyższe organizacje w jeden związek, który będzie reprezentować interesy pracowników, zatrudnionych w samorządzie powiatowym i gminnym.

KONFERENCJA OŚWIATOWA W RUDZIE ŚLĄSKIEJ (POW. ŚWIĘTOCHŁOWICKI).

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Rudzie Śląskiej konferencja oświatowa, zwołana przez Oddział Oświaty Pozaszkolnej Wydziału Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, celem zorganizowania tamże ośrodka oświatowego przeznaczanego dla gmin Ruda Śląska, Bytom, Orzegów, Godula i Chebzie. Zadaniem ośrodka jest ożywienie pracy kulturalno - oświatowej na wymienionym terenie przez dostarczenie pracownikom oświatowym wszelkiego rodzaju pomocy. Obok zorganizowanego już ośrodka oświatowego w Szarleju, obejmującego północną część powiatu, Ruda jest drugim z rzędu ośrodkiem, mającym oddziaływać na południową część powiatu. W konferencji w Rudzie wzięło udział 30 pracowników oświatowych, którzy podkreślili zgodnie potrzebę tworzenia ognisk oświatowych, obejmujących po kilka sąsiadujących ze sobą gmin.

ROBOTY DROGOWE NA TERENIE WILEŃSZCZYNY.

Zawdzięczając kredytom z Funduszu Pracy i Państw. Funduszu Drogowego oraz wykorzystując prace za rozdane naturalja głodującej ludności, Urząd Wojewódzki oraz Wydziały Powiatowe uchwaliły poważne roboty drogowe na wielu magistralach dróg państwowych, samorządowych, a także i na ważniejszych drogach gminnych.

W kwietniu i maju r. b. zbudowano 6 km. brukowanej drogi państwowej (droga Wilno - Lida) oraz zorganizowano i uruchomiono budowę 20 km. drogi państwowej Wilno — Kobylnik. Na tejże drodze przystąpiono do budowy nowego mostu drewnianego o dług. 16 m. Na drodze państwowej Wilno — Oszmiana przeprowadza się przebudowę tej drogi na 3 odcinkach o sumarycznej długości 5 km. W miasteczku Podbrzeziu przebudowuje się ulicę gruntową na bitą na dług. 800 m. W dalszym ciągu wymienić należy przebudowę 4 odcinków drogi Wilno — Święciany — Widze o sumarycznej długości 6 km. oraz 2 odcinków drogi Hoduciszki — Podstawy.

Przeciętna ilość robotników i podwód przy robotach drogowych na całym terenie województwa dochodzi do cyfry 9,100.

Z DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDU GMINNEGO W POWIECIE ŚWIĘCIAŃSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Główny wysiłek samorządu gminnego w powiecie święciańskim jest skierowany na sprawę podniesienia oświaty i kultury w powiecie. W ciągu ostatniego pięciolecia samorząd gminny wydał na potrzeby oświaty 751.978 zł. oraz wybudował przy pomocy skarbu Państwa 9 budynków szkolnych. Na opiekę społeczną wydał 271.766 zł., na zdrowie publiczne 132.831 zł., kulturę i sztukę — 20.000 zł. Na utrzymanie dróg, oprócz świadczeń w naturze, 411.415 zł. Preliminowane sumy na powyższe potrzeby wykazują stały wzrost, przy jednoczesnym wprowadzeniu jaknajwiększych oszczędności w dziedzinie administracji gminnej. Tak np. w roku 1929 na administrację prelinowano zł. 332.593, podczas gdy w roku 1934/35 tylko 184.503 zł. W tych samych latach na oświatę prelinowano zł. 130.869 i 164.191 zł., na zdrowie publiczne zł. 18.605 i 30.223 zł.

ODRABIANIE POWIATOWYCH OPŁAT DROGOWYCH W OKRESIE 1933/34 R. NA TERENIE POWIATU WOŁKOWYSKIEGO (WOJ. BIAŁOSTOCKIE).

Odrabianie powiatowych opłat drogowych w okresie budżetowym 1933/34 przechodziło w napięciu słabszym w porównaniu z okresem poprzednim. Robotami objęte były wszystkie kategorie dróg publicznych t. j. państwowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne.

Ogółem odrobek na poszczególnych kategorjach dróg wyniósł:

na drogach państwowych	5.053,89
na drogach wojewódzkich	25.878,80
na drogach powiatowych	35.203,71
na drogach gminnych	1.150,23

LICZBA SPÓŁDZIELNI W POLSCE.

Biuro Rady Spółdzielczej ukończyło opracowanie wyników spisu spółdzielni w Polsce na dzień

31 grudnia 1933 r. Ogólna liczba spółdzielni wyniosła w tym dniu 22.734, w tem spółdzielni niezwiązkowych 10.972, t. j. 48% ogólnej liczby spółdzielni. Trzeba jednak przyjąć, że conajmniej $\frac{2}{3}$ tych spółdzielni istnieje tylko w rejestrach, nie rozwijając w rzeczywistości żadnej działalności. Liczba spółdzielni związkowych, wynosząca 11.762, nie wykazuje niemal żadnych zmian. Największy procent spółdzielni związkowych wykazują spółdzielnie kredytowe rolników (71,5%), najmniejszy — spółdzielnie mieszkaniowo - budowlane (17,9%). Terytorjalnie największy procent spółdzielni związkowych wy-

kazują województwa zachodnie (65,5%), najmniejszy — województwa centralne (43,5%).

Liczbowo wśród spółdzielni związkowych na pierwszy plan wybijają się spółdzielnie kredytowe rolników, które stanowią 30,2% wszystkich spółdzielni związkowych, następnie idą spółdzielnie zbytu i zakupu ogóln. (25,7%), potem kredytowe nierolników (16,6%), następnie mleczarskie i spożywców (10,8 i 10,7%), wreszcie inne (6%). Terytorjalnie najczęściej spółdzielni liczyły województwa południowe (44,3%), najmniej województwa wschodnie (13,1%) wszystkich spółdzielni związkowych.

Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny

W celu ułatwienia kształcenia się w domu według programów szkolnych oraz uzyskiwania formalnych świadectw szkolnych — P. U. K. w Warszawie (Aleja Róż 2) prowadzi kurs gimnazjalny. Ponieważ sprawa ta może zainteresować naszych czytelników, podajemy komunikat P. U. K., zaznaczając równocześnie, że bliższych informacji zasięgnąć można bezpośrednio w P. U. K. pod wskazanym adresem.

Gimnazjum nowego typu realizowane na podstawie nowych programów Min. W. R. i O. P. od roku szkolnego 1933/4 stanowi 4-klasową szkołę średnią o jednolitym kierunku humanistycznym z obowiązującym od kl. I-szej językiem łacińskim i jednym językiem nowożytnym. Zbudowane na 6-klasowej szkole powszechnej (posiadanie wiadomości w tym zakresie jest niezbędnym warunkiem do rozpoczęcia nauki w gimnazjum) daje w programie swym pewien skończony całokształt wiedzy. Wytęcza programów jest konsekwentnie przemyślane skupienie zagadnień dokoła możliwie wszechstronnie pojętej wiedzy o Polsce. Na skutek tych programowych założeń muszą istnieć dość daleko idące odchylenia od programów dawnych i zakres materiału przerabianego w obecnej klasie I, II, III, IV nowego gimnazjum tylko mniej więcej odpowiada zakresowi tego materiału w klasach dawnych III, IV, V i VI.

Obecnie obowiązujący program gimnazjalny tak jak się narazie przedstawia w realizowanych projektach programowych Min. W. R. i O. P. obejmuje 9 przedmiotów obowiązkowych: język polski, historję, geografję, matematykę, biologję (zoologję, botanikę, anatomję człowieka), język łaciński, jeden język nowożytny (niemiecki, francuski, angielski do wyboru) i religję. Przedmioty takie jak język polski i historia (co można łatwo zauważyć w programie) uzupełniają się wzajemnie, gdyż pomyślane są w ten sposób, że równolegle zajmują się temi samymi epokami. Zapoznanie się z programem szczegółowym: pozwoli dokładnie zorientować się, jaki zakres materiału przerabiany jest w każdej klasie.

Cały materiał objęty programem oficjalnym mieści się w gimnazjalnym kursie korespondencyjnym opracowanym przez P. U. K. Oczywiście też w miarę zmian jakim program ten będzie ulegał —

zmianom i poprawkom ulegnie kurs przez P. U. K. prowadzony.

W związku z metodami pracy drogą korespondencyjną nad uczniem dorosłym, należy zaznaczyć, że kurs P. U. K.-u cechują pewne odrębności, wpływające z konieczności przystosowania go do swoich warunków nauczania korespondencyjnego.

Po pierwsze więc na zasadzie wyboru i konsekwentnie stosowanej metody podane jest w kursie uczniowi to, co najistotniejsze i niewątpliwie ważne do opanowania pamięciowego. Po drugie kurs zaopatrzony jest we wskazania dydaktyczne i ćwiczenia specjalnie związane z charakterem samouctwa pod kierunkiem. Po trzecie zastosowane są świadomie pewne odchylenia w stosunku do programów nietylę dotyczące zakresu materiału, ile jego interpretacji i stopniowaniu w podawaniu go uczniom, wpływające z konieczności przystosowania przedmiotu i metod nauczania do wieku dojrzałego uczniów i ich zainteresowań różnych od zainteresowań dzieci i młodzieży.

Z języków nowożytnych prowadzone są dwa: francuski i niemiecki. Ten ostatni szczególnie wskazany jako o wiele łatwiejszy do opanowania metodą korespondencyjnego nauczania.

Kurs każdej klasy opracowany jest i zamknięty w 30 przeciętnie zeszytach przesyłanych uczniowi co miesiąc większemi lub mniejszemi partjami zależnie od okresu czasu, w jakim uczeń pragnie całość kursu przerobić.

Okresem uznanym przez P. U. K. za najbardziej odpowiedni do przerabiania kursu gimnazjalnego jest okres 3-letni przy rozłożeniu pracy Ucznia nad kursem każdej klasy na 9 miesięcy. Może być najsilniej zalecany jako odpowiadający tym wszystkim, którzy na naukę poświęcić mogą mniej czasu (np. 2 godz. dziennie) i tem mniej nasuwający trudności, że materiał dostarczany przy tym układzie Uczniowi jest o $\frac{1}{3}$ zmniejszony.

Co zaś do okresu minimalnego potrzebnego do przerobienia całości kursu gimnazjalnego może się on sprowadzić nawet do 2-let, licząc na każdą klasę $\frac{1}{2}$ roku. Takie tempo pracy wymaga jednak dużego wysiłku ze strony ucznia i wyjątkowo do-

brych warunków (systematycznie poświęcanych na ten cel conajmniej 3-ch godzin dziennie) oraz większych uzdolnień.

Trzecim okresem wreszcie, przewidzianym dla tych, którym poprzednie formy zorganizowania pracy nad kursem sprawiły jednak pewne trudności jest okres 4-o letni przy całorocznym przerabianiu jednej klasy i do połowy, w stosunku do pierwszego okresu, zmniejszonym materiale jaki uczeń od P. U. K.-u otrzymuje co miesiąc.

Materiał objęty jednym zeszytem podzielony jest na lekcje obliczone na jednorazowe opanowanie przez uczącego się i zakończone ćwiczeniami, mającymi na celu wykazanie metody sprawdzenia przez ucznia, w jakim stopniu zrozumiał i opanował materiał w lekcji zawarty. Na końcu każdego zeszytu podane są zadania, które uczeń obowiązany jest wykonać (na przesłanych mu w tym celu wraz z kursem arkuszach P. U. K.) i napisać przesłać do P. U. K. do poprawienia i oceny. Okresem przeznaczonym do przerabiania zadań jest zawsze okres miesięczny.

Kurs opracowany jest w ten sposób, że nie wymaga już żadnych podręczników poza Małym Atlase Romera w cenie zł. 6, — i słownikami do języków obcych, które są uczniom potrzebne począwszy od kl. II-ej. Atlas i słowniki nabyć uczniowie mogą za pośrednictwem P. U. K. na dogodnych ratowych warunkach. Lekturę zalecaną nieobowiązuującą znajduje uczniowie w każdej nawet skromnie zaopatrzonej czytelnicy bibliotece.

Również w wypadku jeśli kandydat na ucznia gimnazjalnego posiada gdziekolwiek indziej zdobyte przygotowanie do przerabiania od razu klas wyższych gimnazjum, a kurs klasy niższej chciałby sobie powtórzyć — otrzymać może na specjalnych niżej omówionych warunkach same skrypta kursu i przerabiać je sam bez przysyłania zadań do poprawienia. Wypadek taki bez częściej może się zdarzyć, że wobec różnicy dawnych programów gimnazjalnych z nowymi, kandydaci posiadający wykształcenie np. w zakresie dawnych 4-ch klas nie są tem samym przygotowani do kontynuowania nauki w obecnej kl. III-ciej i bez zapoznania się z treścią kursu kl. II-ej — dotkliwie będą odczuwali z niektórych przedmiotów luki. Tembardziej, że np. język łaciński obowiązuje już od I-ej klasy nowego gimnazjum. Kandydaci do wyższych klas gimnazjalnych, którzy posiadają wyraźne luki w zakresie jakiegoś poszczególnego przedmiotu mogą go gruntownie przerabiać pod kierunkiem P. U. K. — na warunkach niżej podanych.

Uruchamiając stopniowo korespondencyjny kurs gimnazjalny P. U. K. (poza klasą I-ą, którą Uczeń może rozpocząć w każdej chwili), rozpoczyna we wrześniu b. r. (pierwszych dniach) kurs kl. II-ej, około 15 marca — 1935 r. kurs klasy III-ej, około 1-go października 1935 r. kurs klasy IV-ej, — to znaczy, że kursy klas II, III, i IV przed wymienionymi terminami nie będą gotowe do opracowywania, poza tem jednak można je przy metodzie korespondencyjnej rozpoczynać w każdym czasie.

Kierowanie pracą ucznia zorganizowane jest w P. U. K. w ten sposób, że nadsyłane zadania z różnych przedmiotów rozdawane są do poprawiania różnym nauczycielom specjalistom, rekrutującym się z pośród nauczycieli szkół średnich. Poprawianie polega na udzielaniu uczniowi możliwie wyczerpujących i obszernych sprostowań i uwag na marginesach zadań oraz ogólnych charakterystykach jego pracy, a także wskazaniach dotyczących dalszego ich kierunku.

Krótkie charakterystyki ucznia oraz prac przez nich wykonywanych są również wraz z oceną wnotowywane przez nauczycieli do kart kwalifikacyjnych ucznia, oddzielnych do każdego przedmiotu. Pozwala to w każdej chwili skontrolować stan pracy ucznia i zestawić postępy, jakie czyni. Ogólne zaś karty indywidualne, zawierające przeniesione z deklaracji szczegółowe dane dotyczące nie tylko wieku i zajęcia ucznia, lecz również jego warunków rodzinnych, mieszkaniowych, zainteresowań dotychczasowych, pozwalają na wyrobienie sobie pewnego sądu o uczniu i warunkach jego pracy.

Jednolitość kierunku utrzymana jest w ten sposób, że jedni i ci sami nauczyciele prowadzą stale tych samych uczniów, co pozwala na dokładne orjentowanie się, bądź w powtarzających się błędach i tem bacniejsze zwrócenie na nie uwagi, bądź śledzenie postępów i kierowanie dalszym wysiłkiem ucznia. Poprawione zadania odsyłane są uczniom najdalej po 3-ch tygodniach.

W razie ukończenia przez pewną grupę uczniów kursu jednej klasy w tym samym terminie uczniowie ci będą mogli brać udział w ogólnej repetycji zorganizowanej przez P. U. K.

Uczniowie kończący korespondencyjny Kurs Gimnazjalny po trzech latach — będą mogli być egzaminowani przez istniejące Komisje egzaminacyjne zgodnie z nowymi programami (począwszy od wiosny 1937 r.). Poczynione są również starania o utworzenie nadzwyczajnej Komisji egzaminacyjnej w Warszawie dla uczniów P. U. K.

Kwestja opłat za Kurs gimnazjalny przedstawia się następująco:

Całość opłaty za Kurs jednej klasy płatna z góry wynosi zł. 120.

Opłaty ratami przy przerabianiu kursu jednej klasy w ciągu:

9-ciu miesięcy 14.50 zł. miesięcznie

6-ciu miesięcy 22.00 zł. miesięcznie

12-tu miesięcy 11.00 zł. miesięcznie.

Przerabianie poszczególnego jednego przedmiotu — 5.50 zł. miesięcznie. Cena samych skryptów obejmujących około 30 zeszytów składających się na całość Kursu jednej klasy wynosi zł. 30.

Koszta porta za zeszyty Kursu i poprawione zadania wysyłane do Uczniów opłaca P. U. K. — porta za zadania przesyłane do P. U. K.-u opłacają uczniowie.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 21. VI. 1934 r.)

1 dol. St. Zjedn. — 5.32 zł. — 5.26 zł.
 100 frank. szwajc. — 172.73 — 171.83 zł.
 1 funt. szterl. — 26.83 — 26.57 zł.
 100 frank franc. — 35.06 zł. — 34.88 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 21. VI. 1934 r.)

4 proc. pożyczka inwestycyjna 112.50 zł. 3 proc. pożyczka państwowa budowlana 43.70 zł., 4 proc. państwowa pożyczka premijowa dolarowa zł. 53.50, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w złocie = 161.68 zł. obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 zł. obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Banku Roln. 83.25 zł. 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie 47.25 zł. 4½ proc. Listy Zastawne m. Warszawy 59.50 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy — 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa — zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Łodzi — zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina — zł., 8 proc. L. Z. m. Kielc — zł.

Akcje Banku Polskiego 84.00 zł.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 21. VI. 1934 r. Warszawa.

Zyto 14.00 — 14.75 zł.
 Pszenica 21.00 — 22.00 zł.
 Jęczmień 17.00 — 18.00 zł.
 Owies 16.50 — 17.50 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 13. VI. 1934 r. Warszawa).

Mleko niezbitane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.17 zł.
 Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 2.20 zł., mleczarskie deserowe II gat. 2.10 zł., mleczarskie solone 1.90 zł., osetkowe 1.50 zł.

Ceny masła w detalu rozumieją się o 15% więcej cen hurtowych.
 Jaja świeże za sztukę 0.07 zł.

Książki, broszury, ulotki i czasopisma, wszystkie druki, książki i pomoce do rachuby, materiały piśmienne oraz pomoce biurowe należy nabywać w Samorządowym Instytucie Wydawniczym w Warszawie, Świętokrzyska 13.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd Miejski w Słonimie zapytuje: czy w rubryce rej. mieszkańców „prawne miejsce zamieszkania“ w kartach rodzinnych (wzoru Nr. 7) należy zapisywać faktyczne miejsce zamieszkania, jeżeli nie, to w jakiej rubryce kartoteki (kart rodzinnych) należy faktyczne miejsce zamieszkania zapisywać.

Odpowiedź: Rubryka: „Prawne miejsce zamieszkania“ służy do wskazania miejsca zamieszkania w rozumieniu przepisów prawa cywilnego (patrz Brodowski str. 16). Rubryki tej nie wypełnia się w większości przypadków, gdyż prawne miejsce zamieszkania zwykle pokrywa się z faktycznym, które jest zawsze uwidocznione w rejestrze mieszkańców.

Natomiast w przypadkach, gdy pomiędzy prawem, a faktycznym m. zam. zachodzi różnica, posługujemy się tą właśnie rubryką. Będzie to miało miejsce mianowicie w razie, gdy np. dziecko zamieszkuje osobno od rodziców, albo żona osobno od męża i t. p.

Wówczas w rubryce: „prawne m. zam.“ wskażemy miejsce zam. ojca lub męża.

Ponieważ rubryka ta pozostaje w większości wypadków nie wypełniona, jak to wskazano powyżej, przeto gminy mogą wykorzystywać ją dla innych celów np. dla uwidocznienia domicylu wyborczego, domicylu w zakresie opieki społecznej etc.

Kwestję tę reguluje § 65 instrukcji M. S. Wew.

2. *Pytanie:* Zarząd gminy Rachanie zapytuje: Osoba zapisana do rejestru mieszkańców tej gminy wyjeżdża wraz z rodziną do sąsiedniej gminy, gdzie,

jak zeznaje, będzie zamieszkiwać przypuszczalnie pół roku, z gminy sąsiedniej zaś dopiero ma wyjechać na stałe miejsce zamieszkania zupełnie na teren innego powiatu. Jak należałoby wymeldować: na pobyt chwilowy, czy też na miejsce zamieszkania.

Odpowiedź: W tym wypadku należy wymeldować na zgłoszeniu wzoru Nr. 2 (białe), zaznaczając w rubryce uwagi wzgl. w rubryce „nast. m. zam.“ co następuje: „Nast. m. zam. nie ustalone. Wyjechał tymczasowo do...“. Jeżeli po upływie 5 miesięcy gmina nie zostanie powiadomiona o nowym miejscu zamieszkania zawiadomieniem wzoru C, które nadeszło właściwa gmina, wówczas należy skreślić z rejestru stosownie do § 36 ust. 1 lit. c) rozporządzenia Min. Spr. Wew. Po otrzymaniu zaś informacji o nast. zamieszkanu informację tę wpisze się do rejestru na zasadach ogólnych, przesyłając stosowną odpowiedź wzoru A.

Wymeldunek skuteczniamy w tym przypadku na wzorze Nr. 2, gdyż mamy tu do czynienia z opuszczeniem na stałe zajmowanego lokalu (domu) i gminy.

3. *Pytanie:* Zarząd gminny Krzynowłoga-Mała zapytuje:

1) czy nadsyłane z sądów zawiadomienia o skazaniu osób przechowywać razem z dokumentami danych osób, czy też składać do właściwego aktu przedmiotowego, t. j. Nr. 35 (patrz § 6 instrukcji kancelaryjnej dla zarządów gmin wiejskich). W tym

ostatnim wypadku jaka winna być adnotacja w rubr. 17 rejestru mieszkańców;

2) czy Zarządy gminne obowiązane są obecnie prowadzić kontrolę osób ukaranych kryminalnie;

3) czy zgłoszenia zmiany miejsca zamieszkania wz. Nr. 2 mogą służyć jako karty zgonu — jeżeli tak, to jak należy w tym wypadku wypełniać wymienione zgłoszenia;

4) jaki jest wzór karty zgonu — zgłoszenia.

Odpowiedź: 1) Zawiadomienia o skazaniu należy przechowywać w osobnej kopercie, jako poufne, ale razem z innymi dokumentami, a więc razem z metrykami, zawiadomieniami wzorów A, B i C.

2) Kontrola osób ukaranych prowadzona jest przez samo wypełnienie rubryki 17 rejestru mieszk. Gdyby gminie potrzebny był dodatkowy wykaz lub dodatkowa kontrola osób skazanych (np. dla list wyborczych), gmina może zaprowadzić ją według własnego uznania na podstawie upoważnienia, jakie daje w tym kierunku § 24 ust. 1 rozp. M. S. Wew. Są to jednakże formy ewidencji *nieobowiązkowe, podjęte z własnej inicjatywy gminy.*

3) Karty zgonów można wypisywać na zgłoszeniach (patrz § 12 rozp. M. S. Wew.). Sposób wypełniania rubryk w tym przypadku podany jest w załączniku do okólnika M. S. Wew. Nr. 65 z dnia 25. IV.1931 r. w sprawie ewidencji r. ludn. (patrz punkt 6). Tekst okólnika podany jest na str. 269 książki Brodowskiego: *wydanie II.*

4) Przy zgonach osób, zamieszkałych w gminie należy stosować, jako kartę zgonu (ale ze zmianami wskazanymi w poprzedniej odpowiedzi) zgłoszenie wzoru Nr. 2, zaś przy zgonach osób czasowo w gminie przebywających — kartę wymeldowania wzoru Nr. 4.

4. *Pytanie:* Zarząd Miejski w Nieszawie zapytuje, — czy osoba:

a) która nie złożyła ankiety, a zamieszkiwała w danej miejscowości w chwili wypełniania ankiety i nadal w tej miejscowości bez przerwy zamieszkuje,

b) względnie osoba, która przybyła na zamieszkanie z miejscowości, w której do rejestru mieszkańców nie została zapisana z powodu nie wypełnienia ankiety, może być zapisaną do rejestru mieszkańców *z mocy decyzji zarządu gminy ostatniego miejsca zamieszkania* na podstawie zgłoszenia zamieszkania, po usunięciu wszelkich wątpliwości, że ankiety nie złożyła, czy też w tych wypadkach decyzja zarządu gminy *nie jest wystarczająca i winna być wydana przez Starostwo.*

Chodzi nam o dokładne stwierdzenie, czyja decyzja w powyższych wypadkach jest konieczna i miarodajna oraz czy Zarząd Miejski, w wypadku przysługiwania mu tego prawa, winien sporządzić odpowiedni protokół i załączyć takowy do dowodów rej. mieszk.

Odpowiedź: Rozpatrując tę kwestję, musimy pamiętać, że przepisy obowiązujące przewidują zało-

żenie rejestru w pewnym terminie. Termin ten upłynął w roku 1932. Z punktu widzenia zatem przepisów, fakty niewypełnienia ankiety i niewypisania mieszkańca do rejestru mieszk. w roku 1934 są faktami nieprzewidzianymi, są naruszeniem przepisów i jako takie zasługują na specjalne traktowanie w drodze nadzoru.

Po powyższym zastrzeżeniu ogólnem powróćmy do samego pytania.

W obu wskazanych w pytaniu przypadkach mamy do czynienia z faktem niewypełnienia ankiety. Różnica pomiędzy temi przypadkami polega na tem, że w pierwszym z nich mieszkaniec zamieszkiwał bez przerwy w danej gminie, zaś w drugim — przybył z innej gminy. W pierwszym więc przypadku niema żadnej wątpliwości, że dana osoba nigdzie nie złożyła ankiety i nigdzie nie figuruje w rejestrze mieszk., zaś w drugim przypadku musimy tę okoliczność dopiero zbadać i ustalić w porozumieniu z gminą poprzedniego m. zam. stosownie do punktu 7 okólnika M. S. Wewn. Nr. 122 z dnia 13.X.1932 r. w sprawie ewidencji centralnej zgłoszeń zamieszkania.

Po ustaleniu powyższych okoliczności musimy wpisać danego mieszkańca do rejestru. Ponieważ czas ankiety już minął, przeto mieszkaniec ten będzie wpisany do rejestru na podstawie zgłoszenia, na którym u góry nadpiszemy: „wzamian ankiety“. Zapis do rejestru w tym przypadku dokonany zostanie stosownie do § 16 instrukcji (dotyczy to również zapisu do ks. kontr. r. ludn.). Rubryki, w których przewidziany jest zapis: „wg. ankiety“ wypełnimy przez wpisanie słów: „wg. zgłoszenia wzamian ankiety“.

Należy teraz zapytać: z czyjej decyzji można wpisać taką osobę do rejestru? Otóż w obowiązujących przepisach odpowiedzi bezpośredniej na to pytanie być nie może, gdyż, jak to zaznaczono na początku, sam fakt jest naruszeniem przepisów. Dla tego musimy szukać odpowiedzi pośredniej. Stosownie więc do § 11 ust. 1 instrukcji M. S. Wew. po raz pierwszy ludność wpisana ma być do rejestru na podstawie ankiety, a więc z decyzji gminy. Osoby, które nie złożyły ankiety i nie zostały dotychczas wciągnięte nigdzie do rejestru mieszkańców, znajdują się w tem samym położeniu. Z tego przeto przepisu wynikałoby, że w szerszym przypadku zapis może nastąpić z decyzji gminy. Ale zapis taki nie będzie zgodny z przepisami, gdyż nie zachowano tu w całości postępowania ustalonego instrukcją M. S. Wewn., a przede wszystkim niedotrzymania terminu, od którego zapisy do rejestru powinny być uskutecznione na podstawie zawiadomień A, B i C.

Z tego względu należy po zapisaniu do rejestru akta dotyczące takiej sprawy przesłać do wiadomości władzy nadzorczej (starostwa), która po rozpatrzeniu sprawy w drodze nadzoru aprobuje decyzję gminy, albo ją odrzuci, wskazując inną drogę postępowania.

Tak więc na pytanie nasze należy dać odpowiedź: osoby, które nie złożyły dotychczas ankiety, powinny być wpisane do rejestru na podstawie zgłoszenia wzamian ankiety z decyzji gminy, ale decyzja ta podlega aprobacie władzy nadzorczej. Stwierdze-

nie faktu, że dana osoba nie figuruje w rejestrze mieszk. żadnej innej gminy, powinno nastąpić w drodze protokólarniej. Protokół przechowywać należy w aktach razem z dokumentami, zamiast zawiadomienia wzoru A.

5. Pytanie Zarząd gminy Oględów zapytuje: Jaki jest tryb postępowania z świadectwami urodzenia dzieci martwo urodzonych. Rozchodzi się

tu o to, czy dzieci te należy wpisywać do rejestru mieszkańców czy też nie i jaki przepis reguluje tę sprawę, gdyż w instrukcji o prowadzeniu rejestrów mieszkańców wyraźnego przepisu w tej sprawie niema.

Odpowiedź: Do rejestru wpisuje się tylko dzieci żywo urodzone. Mówi o tem § 12 rozp. M. S. Wew. (ust. 1).

B.

Wydawnictwa nadesłane

Dr. Paczewski Leon. — Przebudowa korporacyjna Italji. Warszawa 1934. Skład główny — Dom Książki Polskiej. Str. 91. Zawiera: Pojęcie państwa w ujęciu faszystowskim. Państwo demoliberalne a państwo faszystowskie. Hasła programowe faszystów. Pojęcie państwa korporacyjnego. Okres syndykalny. Narodowa Rada Korporacyjna. Korporacje. Prace przygotowawcze do ustawy korporacyjnej. Ustawa o korporacjach. Korporacjonizm a inicjatywa prywatna. Historyczne przemówienia Mussoliniego na posiedzeniu Narodowej Rady Korporacyjnej i w Senacie.

Gazeta Administracji i Policji Państwowej — dwutygodnik wydawany przez Min. Spra. Wewn. Nr. 11 z dnia 1 czerwca 1934 r. zawiera m. in.: A. Robaczewski — Budżety państwowe (Administracji Państwowej, Przedsiębiorstw i Zakładów, Monopolów i Funduszy) w latach 1926/27, 1929/30, 1933/34, 1934/35. Z. Skrzyński — W sprawie ustalenia urzędowej nomenklatury miejscowości zamieszkałych w Polsce. Dr. C. Berezowski — Wejście w życie i wykonanie ustawy. Prof. Dr. Kelsen — Czysta teoria prawa (tłumaczenie).

Samorząd Miejski — dwutygodnik poświęcony sprawom samorządu miejskiego. Nr. 12 z 15 czerwca 1934 r. zawiera: Dr. M. Jaroszyński — Pruskie przepisy o przedsiębiorstwach komunalnych. Dr. K. Łazarowicz — Nowe ubezpieczenia społeczne a samorządy.

Głos Gminy Wiejskiej — dwutygodnik poświęcony sprawom samorządu gminnego. Nr. 11 z dn. 15 czerwca 1934 r. zawiera m. in. Ze spraw przyszłych gromad, stanowiących obecnie samoistne gminy. H. P. — Wielkie zagadnienie. Z życia gmin.

Pracownik Samorządowy — dwutygodnik pracowników samorządu terytorjalnego. Nr. 11 z dn. 15 czerwca 1934 r. zawiera m. in.: J. Sybirski — Na marginesie też do ustaw pracowniczych. A. Lipiński — Budżet przedsiębiorstw. B. J. — Echa też pana naczelnika Podwińskiego.

Spółdzielczy Przegląd Naukowy — miesięcznik Spółdzielczego Instytutu Naukowego. Nr. 6 za czerwiec 1934 r. zawiera m. in. J. Dominko — Spółdzielczy samorząd terytorjalny wewnątrz Związku Spółdzielni Spożywców. J. Bielec-

ki — Raiffeisenki, a Stefczykówki. K. M. Haubold — Spółdzielczość w drukarstwie, przemyśle wydawniczym i księgarstwie.

Oszczędność — dwutygodnik poświęcony sprawie organizacji oszczędności w Polsce. Nr. 11 z dn. 15 czerwca 1934 r. zawiera m. in. B. Obszyński — Akcja propagandowa K. K. O. w 1933 r. z okazji Dnia Oszczędności. Zagadnienie racjonalnego prowadzenia interesów K. K. O. M. Kaczanowski — Dzieje oszczędności w Polsce. A. Tyt — Zasady nowoczesnej racjonalnej księgowości.

Kwartalnik Kas Oszczędności — organ Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie. Nr. 21 — 22 za styczeń — czerwiec 1934 r. zawiera m. in.: Dr. I. Schönbach — Kodeks zobowiązań. Inż. M. Przesmycki — Konwersja krótkoterminowych zobowiązań przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Znaczenie terminów umownych dla przeliczeń dolarowych. Oddłużenie rolników okolic górskich w Austrii. Łączenie się Komunalnych Kas Oszczędności.

Bank Gospodarstwa Krajowego — przegląd miesięczny. Nr. 5 za maj 1934 r. zawiera m. in.: Budżet Państwa Polskiego. Położenie gospodarcze Polski w kwietniu 1934 r. Statystyka.

Wiadomości Drogowe — miesięcznik Stowarzyszenia Członków Polskich Kongresów Drogowych. Nr. 86 za maj 1934 r. zawiera m. in.: J. B. Ćwikiel — Rezultaty pomiarów ruchu i grubości nawierzchni przeprowadzonych na drogach bitych wojewódzkich w r. 1930.

Rolnik Ekonomista — dwutygodnik Zarządu Izby i Organizacji Rolniczych R. P. Nr. 12 z 15 czerwca 1934 r. zawiera m. in.: mjr. St. Śliwa — Rola przemysłu młynarskiego w zaopatrywaniu kraju w mąkę. Dr. S. Antoniewski — Znaczenie i organizacja rachunkowości rolnej. J. Poniatowski — Jeszcze o przymusowej organizacji zbytu.

Gospodarka Narodowa — niezależny dwutygodnik gospodarczy. Nr. 12 z 15 czerwca 1934 r. zawiera m. in.: Zdążeń i poglądy. J. Poniatowski — Przeciąg hamulce. W. Borecki — Interwencja zbożowa w nowej fazie.

UWAGA:

Wszystkie Instytucje Samorządowe winny umieszczać ogłoszenia (konkursy, przetargi, statuty, obwieszczenia t. p.) w ich własnym organie, tygodniku „SAMORZĄD“.